

ość strażnikiem amum dla Śląska

Olbrymie pieniądze, a w Programie nie ma żadnych konkretnych wyznaczających cele, jakie trzeba osiągnąć, restrukturyzując górnictwo. Dobrze byłoby wiedzieć, co zrobimy z tymi pieniędzmi.

– Wolałbym, żeby tych pieniędzy nie trzeba było wydawać. Kwota robi wrażenie, ale przecież będą one przeznaczone między innymi na likwidację części górnictwa. Ministerstwo Energii informuje, że z tych pieniędzy będą finansowane rekultywacja terenów pogórnich, odwadnianie kopalń i programy osłonowe. Moim zdaniem na te cele 13 mld złotych to za dużo. Natomiast w Programie dla Śląska jest zapisane, że rekultywacją terenów poprzemysłowych zajmie się Specjalna Strefa Ekonomiczna. Było już kilka spotkań na ten temat. Strefa jest operatorem wszystkich przedsięwzięć. Nie skończy się na sadzeniu drzewek, budowie kolejnych aquaparków i kosmetycznych działaniach. Chodzi o to, aby przygotować tereny dla inwestorów, ściągnąć ich i rozwijać innowacyjny przemysł.

▶ Na Program zarezerwowano około 40 mld złotych. Czy te pieniądze nie rozejdą się i bez efektów?

– Ja uważam, że to będą 32 mld złotych, ponieważ część pieniędzy na niektóre inwestycje została zarezerwowana przed podpisaniem Programu. Jestem przekonany, że został stworzony mechanizm kontroli, który zapobiegnie marnotrawieniu funduszy. Są dwa komitety monitorujące: jeden na poziomie wojewódzkim, drugi na poziomie ministerialnym. Będą one w dosłownym tego słowa znaczeniu przepytwać wszystkich odpowiedzialnych za realizację konkretnych punktów Programu. Nie daj Boże, że któryś z zapisów nie będzie rozpoczęty albo nie będzie realizowany zgodnie z założeniami.

▶ Wciąż jestem niedowiarkiem.

– Doskonale pan wie, że moja wiara w deklaracje polityków zawsze była minimalna. Jednak tym razem jestem optymistą.

▶ Jestem zaskoczony.

– Przekonują mnie działania. Przedstawiciele rządu oceniają, że w naszym województwie w ramach programów regionalnych i krajowych prowadzone są obecnie przedsięwzięcia o łącznej wartości ok. 25 mld złotych. Program dla Śląska jest już realizowany w praktyce. Oczywiście, nie ma jeszcze finalnych i namacalnych efektów.

▶ Program dla Śląska pozwoli regionowi na rozwój, mimo że górnictwo traci na znaczeniu?

– Po to został stworzony. Jeszcze raz podkreślę – Program jest dokumentem otwartym. Jeżeli pojawiają się dobre pomysły, będziemy je realizować.

▶ Przez lata z uporem pan twierdził, że można zrobić coś pożytecznego dla regionu, że można rozwijać przemysł. Ma pan swoje szczęśliwe dni. Co będzie, kiedy władza się zmieni? Powstanie kolejny program?

– Od tego jest Solidarność, żeby tak się nie stało.

▶ Solidarność będzie strażnikiem realizacji Programu?

– Można to tak nazwać.

▶ Jak zorganizować współpracę biznesu, państwa, samorządów i ośrodków akademickich oraz związku zawodowego? Gdybym miał wejść w taki układ, podziękowałbym.

– Szuka pan dziury w całym. Proszę zapytać przedstawicieli organizacji reprezentujących interesy biznesu, rzemiosła i pracodawców. Oni są zadowoleni z tego Programu tak samo jak ja. Jeżeli Program dla Śląska zostanie zrealizowany choćby w 50–60 proc., to i tak korzyść dla regionu będzie duża. Zaczną powstawać miasteczka biznesowe i przemysłowe. Będziemy mieli podobną sytuację jak w czasach rozwoju górnictwa i hutnictwa. Wokół każdej kopalni i huty powstawały osiedla robotnicze, familoki, a z biegiem czasu dzielnice i miasta.

Jeżeli powstanie instalacja wytwarzania wodoru i ruszy produkcja ogniw wodorowych, to będziemy mieli do czynienia z nowym sektorem paliwowo-energetycznym. Pracownicy będą musieli gdzieś mieszkać, w pobliżu będzie musiał powstać sektor usług i handlu. Moim zdaniem Program dla Śląska stanie się kołem zamachowym dla gospodarki.

▶ Ten rozwój będzie odbywał się za cenę rozwoju górnictwa?

– Górnictwo ustabilizuje się na dłuższy czas na obecnym poziomie. Program ma stworzyć podstawy do utrzymania przemysłu w naszym regionie. Ma to być przemysł nowoczesny, oferujący stabilne i dobrze płatne miejsca pracy.

▶ Zwolennicy górnictwa będą mówić, że zdradza pan branżę, z której pan wyrósł, i przyczynia się do likwidacji górnictwa.

– Już słyszę podobne opinie. Zawsze będą malkontenci.

▶ Czy Program dla Śląska nie jest przypadkiem zagrywką propagandową? Górnictwo w najlepszym przypadku zachowa obecne znaczenie. Żeby osłodzić życie w regionie, ogłoszono Program.

– Kiedyś było tak, że ktoś coś wymyślał, bo szef partii albo partia potrzebowali paliwa propagandowego. Przez jakiś czas był szum medialny wokół tych koncepcji i potem wszystko szło w zapomnienie. Teraz tak nie

będzie, bo jesteśmy my, Solidarność. Wiem, to buńczuczne, ale uważam, że rządy będą się zmieniać, a my będziemy trwać. Ma pan rację, Programu mogło nawet nie być. Solidarność napisała w lecie 2017 roku list do premier Beaty Szydło, w którym poinformowaliśmy, że jesteśmy gotowi rozpocząć spór zbiorowy, domagając się realizacji rządowych obietnic. Okazało się, że rząd się sprężył i rozpoczęły się konkretne prace. Chciałbym podkreślić, że gdyby nie osobiste zaangażowanie premiera Morawieckiego i ministra Kwiecińskiego, na pewno byłoby nam ciężiej. Zdziwiła mnie trochę postawa polityków ze Śląska – na jakąś specjalną pomoc nie mogliśmy liczyć. Natomiast w grudniu, w czasie podpisania dokumentu, stawili się i pozowali do zdjęć.

▶ Skąd bierze się niemoc polityków ze Śląska?

– Zwalczają się między sobą, dbają o interesy lokalne, a rządziej o interes regionu. Ale skończmy ten wątek. Najważniejsze, że mimo różnych przeszkód udało się coś zrobić.

▶ Solidarności uda się zaktywizować polityków? Potrafi pan ich przekonać, żeby włączyli się całym sercem w realizację Programu?

– Lepiej niech trzymają się z daleka. Poradzimy sobie, bo są odpowiednie instytucje odpowiedzialne za realizację Programu dla Śląska.

REKLAMA

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
przyniesie Wam wiarę i miłość,
da siłę do pokonywania trudności
i nadzieję na dobrą przyszłość.
Wszystkim Pracownikom,
Współpracownikom oraz Klientom*

życzy | Dyrekcja
Zakładu Wsparcia Produkcji
JSW S.A.